Nr. 90. Wtorek, dnia 19 Kwietnia 1932 roku. Cena 10 gr. Rok XXVII.

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY i LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. Dla odbierających pismo na miejscu 3 zł. 25 gr. Cena pojedyńczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 61206.

Sklep „Gońca Częstochowskiego", ul. Panny Marji 26 — Telefon nr. 56

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Częstochowa, ul. P. Marji 52. Tel. 245. Skrz. poczt. 45

Redaktor lub jego zastępca przyjmują codziennie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10—3 po poł.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrymonjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenie skośne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

O AKTYWIZACJĘ NASZEJ POLITYKI HANDLOWEJ

Wojna gospodarcza tocząca się z wielką zawziętością na międzynarodowych rynkach handlowych posługuje się w walce o rynki zbytu coraz obfitszym arsenałem środków. W warunkach tych utrzymanie się powierzchni, zachowanie swego stanu posiadania wymaga coraz większej sprężystości i aktywności polityczno-handlowej, oraz coraz bardziej celowego dokonywania posunięć na arenie międzynarodowej.

Pozycja polityczno-handlowa Polski nie jest bynajmniej łatwa, posiada ona bowiem sąsiadów jak Rosja sowiecka, monopolizująca handel zagraniczny, Niemcy stosujące duże utrudnienia i ograniczenia we wzajemnym obrocie towarowym, wreszcie państwa takie jak Austrja, Czechosłowacja, Węgry hamujące nasz wywóz reglamentacją obrotu towarowego i ograniczeniami dewizowemi. Z drugiej strony, pozbawieni dopływu kapitałów zagranicznych i wydatniejszego przypływu walut zagranicznych z innego tytułu, jak tylko z eksportu nie możemy sobie pozwolić na luksus deficytowego bilansu handlowego, ponieważ mogłoby to grozić zachwianiem się naszej waluty.

W tej sytuacji polityka handlowa staje się czynnikiem niezmiernie ważnym, decydującym o naszej odporności na kryzys. Na pierwszy plan wysuwa się bezwzględny imperatyw, iż w razie kurczenia się wywozu zmniejszać się musi również i przywóz i wszelkich najbardziej energicznych środków używać należy dla osiągnięcia tego celu.

W tym właśnie punkcie nasuwają się poważne zastrzeżenia co do metod stosowanych przez nas w polityce handlowej w ciągu ostatniego półrocza. Polityce tej zarzucić można w pierwszym rzędzie zbyt długie ociąganie się z wprowadzaniem zakazów przywozu i skontyngentowaniem importu. W Polsce dopiero z końcem r. ub. ogłoszono nieco większą listę kontyngentów, obejmujących jednak zbyt małą listę towarów, podczas gdy szereg państw posunięć tych, podcinających nasz wywóz dokonało znacznie wcześniej.

Ponadto, podczas gdy w pierwszym kwartale r.b. wszystkie niemal państwa europejskie, bądź to rozszerzyły obowiązujące dotychczas zakazy przywozu, bądź też wprowadziły je u siebie, my zatrzymaliśmy się i jesteśmy znowu w stosunku do państw tych w tyle. Robimy poprostu wrażenie jak gdybyśmy obawiali się wprowadzenia koniecznych nowych zakazów przywozu. Obawy tego rodzaju wydają się całkowicie nieuzasadnione. Dotychczas jedynie dzięki broni negocjacyjnej, jaką przedstawiały kontyngenty udało nam się uzyskać dość korzystne wyniki w rokowaniach z Austrją, oraz w dziedzinie wywozu bydła do Włoch, a dalsze szanse oparte na tych samych przesłankach posiadamy w toczących się, względnie mających się toczyć rokowaniach ze Szwajcarją, Belgją i Holandją.

Podwyżki stawek celnych straciły dziś niewątpliwie niemal całkowicie znaczenie jako broń w walce polityczno-handlowej Faktem jest, że w toczących się obecnie rokowaniach handlowych - poszczególne państwa nie przykładają wielkiej wagi do zniżek konwencyjnych, bądź rezygnując z nich, bądź też nie wiążąc stawek celnych jak np. w ostatnim traktacie handlowym francusko-włoskim. Dzisiaj bowiem państwa forsujące eksport za wszelką cenę, przy pomocy metod dumpingowych, wyjątkowo tylko będą zmuszone skapitulować przed mniej lub więcej wysokiemi stawkami celnemi. Kontyngenty przywozowe stanowią natomiast bezwzględnie sztywną granicę, której przekroczenie jest absolutnie niemożliwe.

Nie znaczy to bynajmniej, by system zakazów przywozu zasługiwał na obronę. System ten cofa niewątpliwie gospodarstwo światowe do sztucznych, a równocześnie bardziej prymitywnych form wymiany, tem niemniej stanowi on w obecnej epoce dla szeregu państw, a w rzędzie ich i dla Polski „zło konieczne" — a ujemne jego następstwa mogą być w wysokim stopniu złagodzone, o ile aparatem kontyngentowym manipuluje się w sposób zręczny, elastyczny, dostosowany do okoliczności i kontrahenta. W szczególności zakazów przywozu używać należy przedewszystkiem i niemal wyłącznie jako nie zbędnych atutów negocjacyjnych i rozbudowywać je pod kątem widzenia powiększenia naszego arsenału nagocjacyjnego. Równocześnie jednak należy uważać, by nie zaostrzać stosunków gospodarczych zwłaszcza z niektóremi państwami, co do których pożądane jest zachowanie szczególnie bliskich stosunków.

Skuteczność i celowość polityki kontyngentowej zależeć będzie w dalszym ciągu od przeszkodzenia dotychczasowemu chaotycznemu ich ustalaniu, a kierowaniu się w tej mierze jednolitemi zasadami. Kontyngenty ustalać należy w wysokości odpowiadającej faktycznemu zapotrzebowaniu rynku, przy uwzględnieniu konieczności zwiększonej krajowej produkcji. Dla poszczególnych artykułów powinien być wyznaczony kontyngent globalny, w którego ramach winny się mieścić zarówno kontyngenty t. zw. autonomiczne, jak i kontyngenty specjalne dla poszczególnych państw. Wydaje się wreszcie rzeczą słuszną, ażeby reformę administracyjną kontyngentowania uzupełnić skoncentrowaniem spraw dotyczących rozdziału wszelkich kontyngentów przywozowych, jak i opinjowania wszelkich podań o pozwolenie przywozu wyłącznie w Centralnej Komisji Przywozu.

A. C.

Wielka pożyczka dla Gdyni

Szwajcarja udzieli nam na cele rozbudowy portu 10.000.000 fr. szwajcarskich

Gdynia. — Toczące się od dłuższego czasu rokowania w sprawie uzyskania dla Gdyni pożyczki szwajcarskiej na cele budowlane nabrały wreszcie realnych kształtów. W dniu wczorajszym przybyli do Gdyni przedstawiciele finansistów szwajcarskich i firm budowlanych szwajcarskich, arch. Trachtel i arch. Henzel, celem sfinalizowania umowy pożyczkowej. Punktacje umowy finansowej zostały podpisane w ubiegłym tygodniu w Zurychu przez inż. Marcina Goldhaara. Pożyczka wyniesie 10.000.000 fr. szwajc.

Obecnie po przyjeździe do Gdyni finansistów szwajc., komisarz rządu Zabierzowski prowadzi z nimi pertraktacje, zarówno w sprawie zakończenia umowy finansowej, jak i umowy technicznej, dotyczącej samej budowy objektów użyteczności publicznej, jak chłodnia targowa, szpital, szkoła, oraz instalacje kanalizacyjno-wodociągowe w Gdyni.

Komisarz rządu jest zadowolony z dotychczasowego przebiegu pertraktacyj, na leży zatem przypuszczać, że podpisanie całej umowy nastąpi w najbliższych godzinach. W 14 dni po podpisaniu umowy nastąpi wpłata pierwszej transzy pożyczki. Pożyczka ta jest długoterminowa i zawarta na dogodnych warunkach.

Uzyskanie tak wysokiej sumy pożyczkowej w dobie obecnego powszechnego kryzysu jest wielkim sukcesem tych, którzy o tę pożyczkę się starali i stanowi dowód zaufania szwajcarskich sfer gospodarczych do rozbudowanej przez Polskę Gdyni.

Konferencja Tardieu ze Stimsonem

Niema mowy o rewizji długów zagranicznych.

Paryż. — Wczoraj o godz. 17,30 amerykański sekretarz stanu, Stimson, w towarzystwie członków delegacji amerykańskiej na konferencję rozbrojeniową w Genewie p. Normana Davisa i radcy ambasady Stanów Zjednoczonych w Paryżu Normana Armoura udał się na Quai d'Orsay, gdzie w ciągu godziny toczyła się wymiana poglądów z premjerem Tardieu. Premjer francuski pierwszy skierował rozmowę na propozycję, jaką uczynił niespodziewanie delegat amerykański, Gibson, w ostatni poniedziałek w Genewie. Ze swej strony Stimson zapewnił, że czyniąc tę propozycję, delegacja amerykańska nie miała bynajmniej zamiaru przeprowadzać jakiegokolwiek manewru przeciwko innym mocarstwom. W odpowiedzi na argumenty Francji, że lepsze wyniki rozbrojenia zależeć będą od lepszej organizacji bezpieczeństwa, Stimson zapewnił, że Stany Zjednoczone nie będą się opierać, jeśliby mocarstwa europejskie doszły do porozumienia w opracowaniu systemu bezpieczeństwa, w którym Stany Zjednoczone mogłyby lub nie mogły wziąć udziału.

Co się tyczy spraw reparacji i długów wojennych, Stimson zaznaczył, że Stany Zjednoczone śledzą z żywem zainteresowaniem rozwój rokowań europejskich w sprawach, które będą rozpatrywane na konferencji lozańskiej, lecz rząd amerykański trzyma się na uboczu, co zaznaczył zresztą w sposób jaknajbardziej wyraźny swą wolą nie brania udziału, a nawet nie wysyłania obserwatora na konferencję lozańską. Prezydent Hoover nie omieszkał przed odjazdem Stimsona do Europy przypomnieć mu kategorycznie, że narazie nie może być mowy o rewizji długów.

Co się tyczy sprawy chińsko-japońskiej Ameryka pragnie przedewszystkiem postępować według zasad paktu Kelloga, potępiając napastnika swych interesów gospodarczych. Stany Zjednoczone śledzą uważnie przebieg akcji, jaką rozwija w kwestji zatargu chińsko-japońskiego Liga Narodów, zastrzegając sobie możliwość zaproponowania zmian w odnośnych uchwałach Ligi Narodów.

Premjer Tardieu poruszył również kwestję złota, która w obecnej chwili wprowadza wielki zamęt w stosunki francusko-amerykańskie. Prasa amerykańska niesłusznie, zdaniem premjera, podejrzewa Francję o chęć dewaluacji dolara. Za-

Pan Prezydent Rzplitej w Muzeum Wojskowem.

Pan Prezydent Rzplitej przybył do Muzeum Narodowego przy ul. Podwale i zwiedził sale malarstwa polskiego, obcego i muzeum wojskowe. — Na zdjęciu widzimy Pana Prezydenta (x), któremu towarzyszyli: wiceminister W. R. i O. P. ks. Zongołłowicz (1) i prezydent miasta inż. Słomiński (2), oraz świta. Oprowadzał dyrektor Muzeum Gembarzewski (3).

Kino „OAZA" (dawniej „Lew")

Od soboty 16-go kwietnia r. b.

Superfilm według słynnego arcydzieła

A. Dumas'a pod tytułem

HRABIA MONTE CRISTO

2 serje razem — Całość w jednym programie.

Dramat romantycznych przygód bohaterskiego żeglarza **E. Dantesa.** — Dla młodz. dozwolony.

Wejście 50 groszy. Szczegóły w afiszach.

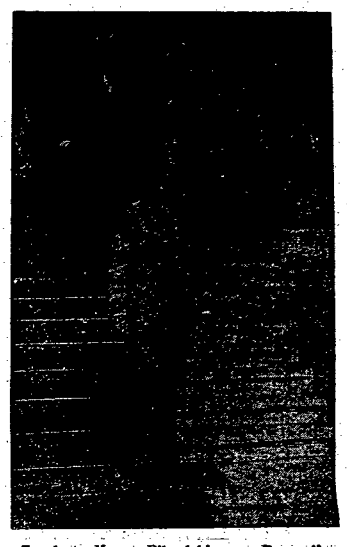

Z pobytu Marsz. Piłsudskiego w Rumunji.

W dniu 14 kwietnia b. r. Marszałek Piłsudski odwiedził premjera p. U. Jorga w Prezydjum Rady ministrów w Bukareszcie. Zdjęcie przedstawia p. Marszałka z posłem R. P. p. Szembekiem, opuszczających pałac Rady Ministrów.

rzut ten pozbawiany jest wszelkich podstaw, tembardziej, że Francja jest obecnie jedynym narodem, przywiązanym do standartu złota i uważa, że o ile dolar od stąpi od złota, przyjdzie również i zachwianie się franka. Bank Francuski repatrjuje złoto w zupełnem porozumieniu z Federal Reserve Bank, który byłby powołany do uświadomienia w tym względzie amerykańskiej opinji.

TELEGRAMY

GROŹBA WOJNY CELNEJ AUSTRJACKO - RUMUŃSKIEJ.

Bukareszt. — Wedle doniesień z kół poinformowanych, zanosi się pomiędzy Rumunją a Austrją na wojnę celną, której powodem są wiadomości z Wiednia o nie pomyślnym toku rokowań, bawiącego w Wiedniu delegata rumuńskiego Popescu, w sprawie zawarcia traktatu handlowego z Austrją. Rząd rumuński polecił swemu delegatowi doprowadzić do końca rokowania w sprawie zawarcia traktatu handlowego, zerwać atoli w wypadku niepomyślnym obrady, mające na celu zawarcie umowy clearingowej. Gdyby jednak ani jedno ani drugie nie mogło dojść do skutku, ma delegat Popescu opuścić Wiedeń. W tutejszych kołach handlowych panuje przekonanie, że pomiędzy Rumunją a Austrją może dojść wkrótce do wojny celnej.

WIĘKSZOŚĆ PARLAMENTU IRLANDZKIEGO ZA ZNIESIENIEM PRZYSIĘGI.

Londyn. — Przywódca irlandzkiej partji robotniczej doniósł prezydentowi ministrów de Valerze w ciągu długiej rozmowy, że irlandzka partja robotnicza przy głosowaniu w sejmie nad ustawą o zniesieniu przysięgi na wierność koronie angielskiej, będzie głosować z republikańską partją rządową.

Większość dla przyjęcia ustawy w sejmie jest w ten sposób ostatecznie zapewniona.

PRACE KONFERENCJI ROZBROJENIOWEJ.

Genewa. — Prezydjum konferencji rozbrojeniowej, do którego wchodzą przedstawiciele 14 mocarstw, obradowało w piątek po południu pod przewodnictwem Hendersona nad koniecznemi obecnie postanowieniami w zasadniczych kwestjach rozbrojenia. Postanowiono, że już nie odbędzie się dyskusja ogólna.

Prezydjum przyjęło opracowany przez głównego sprawozdawcę Benesza program obrad i postanowiło w programie wyłożone zasadnicze pytania po kolei rozważać.

Program ten obejmuje na pierwszem miejscu zasady obniżenia zbrojeń ilościowych i jakościowych, polityczne i prawne warunki organizacji pokoju, zastosowanie postanowień rozbrojeniowych traktatów pokojowych, jako wytycznych obecnych prac, równość prawną wszystkich państw układy regjonalne, urządzenie stref odmilitaryzowanych, wreszcie uregulowanie kwestji blokady.

Z francuskiej strony próbowano usunąć z porządku dziennego punkt, omawiający niemieckie żądanie uznania równości prawnej wszystkich państw. Próba ta nie powiodła się.

Główna komisja konferencji została zwołana na poniedziałek po południu. W obradach tych wezmą udział m. in. Bruening, Tardieu, Stimson, Grandi i pod koniec tygodnia Mac Donald.

HOLANDJA I DANJA GROŻĄ BOJKOTEM TOWARÓW NIEMIECKICH.

Berlin. — Z powodu podniesienia cła na masło wzrastają w Holandji i Danji na stroje wrogie wobec Niemiec.

W Holandji utworzył się front obronny, który zamierza proklamować bojkot towarów niemieckich, jeżeli cła na masło będą utrzymane.

I w Danji daje się zauważyć nastrój, wymierzony przeciw przywozowi z Niemiec i skłaniający się ku przywozowi z Anglji. Już teraz przy przydziale dewiz uwzględnia się Niemcy mniej niż dotychczas i można się spodziewać, że tendencja ta jeszcze się zaostrzy.

W wywozie niemieckim mnożą się oznaki, że przez podwyższenie cła na masło poniesie niemiecki przemysł wywozowy dotkliwe straty. Wskutek tego zwracali się niemieccy przemysłowcy wywozowi do rządu Rzeszy z przedstawieniem, że czemprędzej musi się dojść do porozumienia z Holandją i Danją.

Ceny zboża rosną

W Stanach Zjednoczonych wzrost o 11 procent. Czy przełom cen światowych?

Faktem pierwszorzędnego znaczenia jest zwyżka cen zboża w Stanach Zjedn., którą w Chicago notuje się od 11 b. m., i która się dotąd utrzymuje.

13 b. m. notowano zboże w Chicago 60 cent. za buszel, gdy jeszcze 11 b. m. notowano 54 cent. Nastąpiła więc zwyżka o 6 cent., czyli o 11 proc.

Przyczynę upatruje się w Stanach głównie w perspektywie złych zbiorów amerykańskich.

Przewidują zmniejszenie się zbiorów zimowych o blisko 30 proc. Według oświadczenia Georg S. Milnora, prezesa Grain Stabilisation Corporation, zbiory w Stanach Zjedn. A. P. będą nawet o 40 proc. (!) niższe od poprzednich. Wobec tego zaś, że zapasy zboża zgromadzonego przez Farm Borad, które jeszcze w lipcu ub. r. wynosiły 257 milj. buszli — zmalały do tej pory o dwie trzecie — niema obaw, by one ciążyły na rynku i obniżały cenę.

Nie bez wpływu prawdopodobnie pozostała tutaj klęska żywiołowa Południowej Ameryki, gdzie na ogromnych obszarach w Argentynie pola zbożowe uległy zniszczeniu. Tem samem konkurencja w dostawie zbóż na rynki światowe spadła znacznie.

W związku ze zwyżką cen zboża na rynkach północno - amerykańskich, tamtejsze sfery giełdowe oczekują też zwyżki innych produktów rolnych, co już znalazło potwierdzenie w stosunku do bawełny.

Fakt zwyżki zboża, która ma wszelkie znamiona trwałości, obudził nowe nadzieje na giełdach światowych i temu też przypisać należy ożywienie w New Yorku, jak również na giełdzie paryskiej. — Optymiści spodziewają się nawet, że stanowi to moment zwrotny w dobie obecnego kryzysu i że fala zwyżki cen zboża amerykańskiego przywróci w pierwszym rzędzie zachwiane zaufanie do St. Zjedn. A. P., a w dalszym etapie przyczyni się do uzdrowienia gospodarstwa światowego.

SZTAB GENERALNY HITLERA W GDAŃSKU.

Paryż. — Genewski specjalny wysłannik „Matina" podaje sensacyjną depeszę, że według raportu dyplomatycznego, który nadszedł do Ligi Narodów, Hitler zamierza przenieść swój sztab generalny na teren Wolnego Miasta Gdańska. Wiadomość „Matina" wywołała w politycznych kołach francuskich wielkie wrażenie.

Paryż. — Dzienniki francuskie donoszą, że Hitler otworzył główną kwaterę w Gdańsku. Hotele w Gdańsku mają być przepełnione hitlerowcami, a wielkie mocarstwa przygotowują interwencję, celem zmuszenia senatu gdańskiego do rozwiązania narodow - socjalistycznych organizacji szturmowych.

RZĄD CHIŃSKI ODRZUCIŁ ŻĄDANIA JAPOŃSKIE.

Nankin. — Rząd chiński obradował w sobotę nad propozycjami japońskiemi w sprawie zatargu szanghajskiego i postanowił odrzucić żądania japońskie.

Wskutek tego można się liczyć z pogorszeniem sytuacji w Szanghaju.

HITLER SKARŻY „BERLINER TAGEBLATT".

Berlin. — „Berliner Tageblatt" nazwał przed paru dniami Hitlera oszczercą państwa i w artykule pod tym tytułem — twierdził, że Hitler oświadczył wobec dziennikarzy zagranicznych, jakoby rząd rozwiązał oddziały szturmowe pod naciskiem Francji. Prasa lewicowa rozgłosiła to twierdzenie z dodatkiem, że Hitler naruszył obowiązki jako urzędnik państwowy.

W związku z tem postawił Hitler za pośrednictwem adwokata Luetgebruna wniosek o wytoczenie dochodzenia dyscyplinarnego przeciw sobie i zasuspendowanie go w służbie państwowej. — Oprócz tego Luetgebrun imieniem Hitlera zaskarżył naczelnego redaktora Teodora Wolffa i redaktora politycznego — Bretholza o oszczerstwo.

Antypaństwowa propaganda

konsulatu sowieckiego w Warszawie.

Moskwa. — Od dłuższego już czasu w województwach północno - wschodnich działali agenci komunistyczni, namawiający włościan do wyjazdu do Rosji sowieckiej, gdzie rzekomo mieli otrzymać wielkie urodzajne tereny dla zakładania gospodarstw kolektywnych. Niejednokrotnie już władze K. O. P. zatrzymywały na granicy grupki włościan wraz z agentami komunistycznymi. Agenci ci mieli na celu utrzymywanie w stanie fermentu ludności pogranicza.

Jak się okazuje obecnie z komunikatu „Prawdy" (N. 104) nici tej organizacji skoncentrowane są w konsulacie sowieckim w Warszawie.

Według informacji „Prawdy" latem r. ub. 176 rodzin włościańskich zgłosiło się do konsulatu sowieckiego w Warszawie z gotowością przyjęcia obywatelstwa sowieckiego i wyjazdu do Rosji sowieckiej.

Tego rodzaju wypadki zgłaszania się jednostek w konsulacie sowieckim według tejże „Prawdy" są na porządku dziennym.

Te przejawy propagandy antypaństwowej, o których uważa za stosowne zakomunikować organ sowiecki — godne są zastanowienia.

WIZYTA MARSZ. PIŁSUDSKIEGO U KRÓLOWEJ MARJI.

Bukareszt. — Marszałek Piłsudski był wczoraj przyjęty przez królowę Marję, która odjeżdża wieczorem do Białogrodu w odwiedziny do swej córki, królowej jugosłowiańskiej.

PRZESIEDLANIE KOREAŃCZYKÓW DO MANDŻURJI.

Moskwa. — Koreański generał gubernator, Uhapi, zakomunikował prasie, że został opracowany plan masowego przesiedlania ludności korejskiej do Mandżurji. Ilość przesiedlonych wynosić będzie kilka miljonów.

TEROR WYBORCZY HITLEROWCÓW WOBEC POLAKÓW NA ŚLĄSKU OPOLSKIM.

Oleśno. — W ubiegły czwartek odbył się w Kucobach polski wiec przedwyborczy z okazji wyborów do sejmu pruskiego w dniu 24 b. m. Przemawiali na nim pp. Schreiber z Opola, Rychel i Jarosz z Oleśna.

Kilku hitlerowców chciało wiec rozbić, lecz ich wyrzucono ze sali. Po wiecu odjechali mówcy samochodem w kierunku Oleśna. Na drodze pomiędzy Kucobami i Oleśnem pękły opony na kołach samochodu. Badając przyczynę wypadku, wykryto, że przez całą szerokość drogi przekopano rów, w który włożono deskę ponabijaną gwoździami.

Zasadzka ta mogła pociągnąć za sobą fatalne skutki, gdyby samochód znajdował się w pełnym pędzie. Niemiecka policja kryminalna zajęła się tą sprawą.

POGROMY W AUSTRALJI.

Londyn. — W odpowiedzi na obniżkę zarobków urzędnicy w Nowej Zelandji urządzili pochód na miasto Oakland. Do pochodu przyłączyły się tłumy bezrobotnych. W chwili, gdy demonstranci wkraczali do miasta, rozpoczęły się rabunki sklepów, których przeszło 100 rozgromiono.

Podczas walk ulicznych 24-ch policjantów odniosło rany. Władze miejscowe wzywały na pomoc wojsko i marynarzy. Rozruchy zanotowano w wielu miastach Nowej Zelandji. Męty uliczne rabują sklepy i podpalają kościoły. Jeden kościół spłonął całkowicie, inne uratowała straż ogniowa.

PIĘCIODNIOWY TYDZIEŃ PRACY W AMERYCE.

Nowy York. — W najbliższych dniach prezydent Hoover wniesie do senatu projekt wprowadzenia 5-dniowego tygodnia pracy. Reforma ta zmierza do częściowego zmniejszenia bezrobocia.

W kołach zbliżonych do senatu panuje przekonanie, że zmniejszenie dni pracy objęłoby przedewszystkiem urzędy państwowe.

WYBUCH W GMACHU RZĄDOWYM.

Colombus (stan Ohio). — Wskutek strasznego wybuchu w gmachu, mieszczącym biura lokalnych władz stanowych, część gmachu runęła, grzebiąc pod szczątkami wiele osób.

Wybuch spowodował wielki pożar, który w wysokim stopniu utrudnia akcję ratowniczą. Podczas katastrofy w gmachu znajdowało się około 100 osób. Do chwili obecnej stwierdzono, że jest 5 osób zabitych i 57 ranionych. Przypuszczają, że eksplozję wywołało wydzielanie się gazu z wielkich przewodników gazowych. Władze zarządziły dochodzenie dla zbadania, czy nie ma się tu do czynienia z akcją zbrodniczą.

Dźwiękowe KINO „GRAND"
Ciekawy film z za kulis nowoczesnych małżeństw
REZYGNACJA
W rolach głównych:
Conrad NAGEL, Rose ROBERT i Geneviève TOBIN
Dzieje czworokąta małżeńskiego.
Nad program: NOWE DODATKI DŹWIĘKOWE
Wejście od 70 gr. Pocz. o 5 p.p. Szcz. w afisz.

STARCIA W DREŹNIE.

Lipsk. — W związku z likwidacją hitlerowskich bojówek szturmowych doszło w ciągu dnia wczorajszego w Dreźnie do poważnych starć między przeciwnikami politycznymi. Demonstrujący hitlerowcy usiłowali pozatem splondrować redakcję dziennika demokratycznego „Dresdener Neueste Nachrichten". W wielu sklepach wybito szyby. Znaczna ilość przechodniów została poturbowana. Policja zmuszona była kilkakrotnie interwenjować, używając pałek gumowych.

ZAMACH NA KOMISARZY LIGI NARODÓW.

Czangczun. — Urzędowo donoszą, że w sobotę dokonano zamachu na pociąg nadzwyczajny komisji śledczej Ligi Narodów, jadący do Kinczau. Pociąg wykoleił się w przejeździe przez mniejszą stację. Dwu urzędników chińskich poniosło śmierć.

Władze mandżurskie twierdzą, że celem tego zamachu był nietylko rząd Pu-Jí, lecz także sama komisja Ligi Narodów.

ROZRUCHY KOMUNISTYCZNE W GOGOLINIE.

Opole. — Wczoraj w Gogolinie (Śląsk niemiecki) magistrat wstrzymał zasiłki tym bezrobotnym, którzy odmówili wykonywania pracy za otrzymane zasiłki. Przed południem przed magistratem w Gogolinie zebrał się olbrzymi tłum, zorganizowany przez komunistów. Część demonstrantów wpadła do biur magistratu i zdemolowała urządzenie. Przybyła jednak na czas policja położyła kres zajściom.

Zamach hitlerowców

na policję w Baden-Baden.

Baden-Baden. — Jak urzędowo donoszą, w sobotę koło godziny 3 i pół nad ranem rzucono materjał wybuchowy na budynek policji w Baden-Baden, przyczem została rozbita szyba drzwi wejściowych. Nikt z ludzi nie został ranny. Stwierdzono niewątpliwie, że chodzi tutaj o zamach narodowych socjalistów. Policja dokonała trzech aresztowań.

Z Berlina donoszą: W toku likwidacji oddziałów szturmowych, wyszło na jaw, że zarówno kierownicy partji narodowo-socjalistycznej, jak i komendy okręgowe na długo przed ogłoszeniem dekretu prezydenta Rzeszy byli szczegółowo poinformowami o przygotowanych przez rząd Brueninga zarządzeniach.

W wielu miastach m. in. w Berlinie i Wrocławiu policja stwierdziła, że wyżsi urzędnicy państwowi, sympatyzujący z partją narodowo-socjalistyczną — dopuścili się niedyskrecji, ostrzegając zaintereso wanych o planach rządu. Urzędnicy ci pociągnięci będą do odpowiedzialności za ujawnienie tajemnicy służbowej.

Dzięki informacjom niedyskretnych urzędników, komendy szturmówek hitlerowskich zdołały jeszcze przed wkroczeniem policji usunąć większą część kompromitujących materjałów.

ZAMEK KRÓLEWSKI W SINAJA SPŁONĄŁ DOSZCZĘTNIE.

Bukareszt. — W sobotę o godz. 6 rano wybuchł w letniej rezydencji króla Karola w Sinaja w zachodniem skrzydle zamku wielki pożar. Straż pożarna ze Sinaja oraz z gmin okolicznych zjawiła się natychmiast na miejscu pożaru, nie zdołała jednak uratować zamku, który zbudowany z drzewa, spłonął doszczętnie w ciągu pół godziny. W zamku przeprowadzano od kilku dni remont i zdaje się, że krótkie spięcie było przyczyną pożaru. Tylko przedmioty, które znajdowały się w suterenach, zdołano uratować. Na wiado

mość o pożarze król Karol wyjechał natychmiast na miejsce katastrofy. Zamek ten, noszący nazwę Foiszor, wybudowany został przez króla Ferdynanda tuż po jego weselu. Znajduje się on w malowniczo położonej okolicy leśnej. Królowa Marja wyposażyła zamek, składający się z 20 komnat, w meble pochodzenia angielskiego. Na zamku tym przyszli na świat król Karol, b. królowa grecka Elżbieta oraz ks. Mikołaj. Król Karol przyjeżdżał chętnie od tego zamku, mimo, iż w Sinaja posiadał on jeszcze dwa inne zamki Pelesz i Pilichor. Na szczęście, znajdują się wszystkie wartościowe przedmioty sztuki na zamku Pelesz.

ARESZTOWANIE KONSULA.

Capetown. — Konsula litewskiego, Rackauskasa aresztowano pod zarzutem, iż zamierzał w dniu dzisiejszym uciec łodzią motorową, w celu uchylenia się od spłaty długów.

WYBUCH WULKANU MERAPI.

Londyn. — Według otrzymanych doniesień w okręgu Sjodjokarta na Jawie nastąpił wybuch wulkanu Merapi, któremu towarzyszyły wstrząsy podziemne oraz ulewy, które spowodowały wielką powódź. Ogromne ilości lawy i masy ziemi zaniesione są przez strumień deszczu na grunty, położone dalej. Wiele budynków zawaliło się, a linje kolejowe są przerwane. Rzeka Kalibatang wystąpiła z brzegów. Poziom jej wód wynosi 2 mtr. ponad stan normalny.

Już przed kilku miesiącami wybuch tego wulkanu wyrządził olbrzymie szkody. Obecnie, jakby pod wpływem wybuchów wulkanów w Andach, Merapi wznowił swą działalność.

ZATARG O PŁACE W ROLNICTWIE.

Warszawa. — Pod przewodnictwem głównego inspektora pracy, dyr. Klotta, odbyło się posiedzenie nadzwyczajnej komisji rozjemczej, powołanej przez ministra pracy dla załatwienia zatargu o warunki pracy i płacy na terenie województw centralnych.

Komisja odroczyła wydanie orzeczenia, aby dać możność stronom dojścia do porozumienia. Wobec tego jednak, że odbyte w ministerstwie pracy narady między przedstawicielami pracowników i pracodawców wykazały znaczne rozbieżności w postulatach stron, nie należy oczekiwać osiągnięcia porozumienia. Nowe warunki pracy i płacy w rolnictwie zostaną zatem ustalone orzeczeniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej.

Z procesu o zabójstwo

ś. p. Wacławskiego w Wilnie.

Proces o zabójstwo studenta ś. p. Wacławskiego był sensacją dnia, a sala, na której odbywała się rozprawa, natłoczona była publicznością po brzegi.

Gdy po ustaleniu personaljów świadków stwierdzono, że brakuje głównego świadka oskarżenia Kazimiery Łepkowskiej, która nadesłała świadectwo lekarskie, że jest chora na różę na twarzy, sąd zarządził sprowadzenie świadka przez policję i niebawem Łepkowska weszła na salę rozpraw, wprowadzona pod rękę przez policjanta. Miała ona całą twarz tak silnie obandażowaną, iż zeznania jej początkowo trudno dochodziły do uszu trybunału. Następnie wyjaśniono, że zeznania jej złożone w śledztwie były skłamane, wobec czego sąd zarządził przerwę, w czasie której miano ustalić, czy Łepkowska jest studentką uniwersytetu wileńskiego. Po przerwie przewodniczący odczytał pismo rektora, iż Łepkowska nie była ani rzeczywistą, ani wolną słuchaczką uniwersytetu. Po tem wyjaśnieniu zabrał głos prokurator i oświadczył, że na podstawie obserwacji Łepkowskiej przyszedł do przekonania, iż zeznania jej nie budzą najmniejszego zaufania, wobec czego zrzeka się oskarżenia w stosunku do osk. Oguza i Załkinda. Oświadczenie to wywołało żywą manifestację ze strony publiczności żydowskiej, przysłuchującej się rozprawie.

Po przerwie rozpoczęło się badanie świadków w sprawie Wulfina, które przeciągnęło się do późnej nocy.

Sobotnia rozprawa już po zakończeniu postępowania dowodowego miała jeszcze jeden niezwykły epizod, oto prokurator Janowicz po wygłoszeniu pierwszych słów swego oskarżycielskiego przemówienia, nagle je przerwał, zbladł i upadł na ziemię zemdlony. Rzucono się mu z pomocą i doprowadzono do przytomności. Po chwili prok. Janowicz dokończył swego przemówienia, wykazując, że świadkowie dowodowi stwierdzili w zupełności tezę oskarżenia, wobec czego prokurator domagał się najwyższego wymiaru kary. Po przemówieniach obrońców oskarżony Wulfin w ostatniem słowie stwierdził, że do winy się nie poczuwa, mówiąc, „za niepopełnione czyny poniosłem już i tak ciężką karę, skoro uwięziono mnie w celi dla skazańców, stojących przed sądem doraźnym, odarto mnie z czci i uniemożliwiono studja. Dlatego też proszę o uniewinnienie".

Wyrok ogłoszony być ma w poniedziałek w południe.

PODZIĘKOWANIE.

Za oddanie ostatniej posługi drogim nam zwłokom ś. † p.

Izabelli Chawińskiej

w szczególności pp. Mierzejewskim, Wierzbickim, Sołtanom i tym, którzy na barkach swoich nieśli zwłoki, składamy serdeczne „Bóg zapłać"

Mąż, dzieci i rodzina.

RZEŹBIARZ DUNIKOWSKI OTRZYMAŁ NAGRODĘ ARTYSTYCZNĄ M. WARSZAWY.

Warszawa. — W piątek dnia 15 b. m. o godzinie 8-ej wieczorem odbyło się w magistracie warszawskim posiedzenie jury w sprawie przyznania nagrody artystycznej m. Warszawy na rok 1932.

W skład jury wchodzili jako przewodniczący wiceprezes Rady miejskiej p. Zadora-Szwejcer, jako wiceprzewodniczący prezydent m. Warszawy inż. Słomiński oraz pp. F. Słupski, Z. Kamiński, Z. Batowski, S. Jackowski, Medard Downarowicz, Z. Nowakowski, dyr. Muzeum B. Gembarzewski, K. Szydłowski, W. Skoczylas, P. Marczewski, J. Wojciechowski, T. Łopieński i J. Szczepkowski. Sekretarzowała p. Janina Żochowska.

W wyniku posiedzenia jury przyznano nagrodę artystyczną na rok 1932 znanemu artyście rzeźbiarzowi p. Xaweremu Dunikowskiemu. Wysokość nagrody wynosi 10.000 zł.

PROTEST ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH PRZECIW OBNIŻCE PŁAC.

Łódź. — W związku z wypowiedzeniem umowy zbiorowej w przemyśle włókienniczym w związku zawodowym „Praca" odbyło się ogólne zebranie robotników włókienniczych, na którem uchwalono zbiorowy protest przeciwko zamiarowi przemysłowców obniżeniu płac robotniczych. W związkach klasowych zebrania protestacyjne zapowiedziane zostały na środę 20 b. m.

DŹWIĘKOWY TEATR „ODEON"

Niezrównany amant — ulubieniec wszystkich pań **Henri Garat** w najnowszym, szampańskim filmie dźwięk.

IGRANIE Z MIŁOŚCIĄ

W rolach głównych:

Henri GARAT, Alice COCEA, Clara TAMBOUT

NAD PROGRAM:

1. NOWA DOWCIPNA HUMORESKA KRESK. Fleischera
2. DŹW. TYGODNIK PARAMOUNTU, mówiony po polsku

Ceny krzeseł part. zniżone. Szczegóły w afiszach

KRONIKA

Wtorek 19 KWIETNIA

Dziś — Jerzego b.
Jutro — Wiktora, Teodora w.
Wschód słońca o godzinie 4.42
Zachód „ „ 18.45
Kalendarzyk historyczny:
Koronacja królowej Bony w Krakowie w 1518 rokn.

— **Z uroczystości harcerskiej w Rakowie.** W ub. niedzielę drużyny harcerskie męskie w Rakowie uroczyście obchodziły trzynastolecie swego istnienia.

Po cichej Mszy św. w miejscowym kościele parafjalnym, pomaszerowały drużyny na boisko, gdzie przedstawiciele władz harcerskich i zaproszonych organizacji złożyli życzenia dalszej owocnej pracy.

Ważną częścią uroczystości i do pewnego stopnia sensacją w Rakowie był „bieg harcerski", w którym wzięło udział sześć harcerskich zastępów.

Bieg ten wywołał ogólne zainteresowanie, zaś dla uczestników był miłą rozrywką.

Z akademji żałobnej

ku czci ś. p. ks. Biskupa Bandurskiego.

Staraniem Koła Pracy Społecznej im. Marszałka Piłsudskiego przy 1-em gimn. Państw. odbyła się w sali tegoż Gimnazjum żałobna Akademja ku czci Ks. Biskupa D-ra Władysława Bandurskiego. Uroczystą Akademję rozpoczęto odegraniem hymnu państwowego przez dętą orkiestrę gimnazjalną.

Zagaił Akademję Dyr. W. Płodowski, którego jędrne a treściwe przemówienie wyrażało zarazem hołd dla wielkiego kapłana patrjoty i bojownika o wolność Ojczyzny. Na wezwanie dyr. Płodowskiego, pomięć Hetmana Narodu uczczono przez powstanie z miejsc. Dłuższe przemówienie wygłosił prof. T. Słonikowski, opisując cały przebieg pełnej poświęcenia działalności ks. Biskupa Bandurskiego tak pod względem patrjotycznym, jako też i niesienia pomocy biednym lub umierającym zarówno w suterynach i pod daszach, traktując wszystkich na równi. Jako kopelan był on prawdziwym ojcem dla legjonistów, dzielił z nimi wszystkie trudy wojenne, krzepił na duchu, zagrzewał do boju i t. d. Wzorowo opracowany referat wygłosił ucz. K. Prażmowski. Kazanie „Ku Wolności" odczytał ucz. S. Wiklik. W kazaniu tem, w słowach płomiennych wzywa ks. Biskup Bandurski do zrzucenia z szyi łańcucha niewoli, wytykając ospałość i bierność zachowania się wobec ruchu wolnościowego tych, którzy dla wygód własnych woleli znosić haniebny ciężar łańcuchów, będąc w ten sposób kamieniami na drodze wstrzymującemi ruch wolnościowy. Deklamację p. t. „Hetmanowi serc żołnierskich" J. Mączki wypowiedział ucz. kl. niższych S. Niekrasz, z zadziwiającą na swój wiek siłą głosu i świetną wyrazistością wymowy, również i wczuciem się w treść tego pięknego wiersza. Odpowiednie utwory skrzypcowe odegrał ucz. Z. Organowski, który ujawnił zalety dobrej szkoły. Symfoniczna orkiestra gimnazjalna pod sprężystą batutą prof. Edw. Makoszy odegrała czysto i rytmicznie Modlitwę i Andante religioso dyrygenta oraz poloneza elegijnego Zygmunta Noskowskiego. Cześć pamięci wielkiego kapłana i bojownika o wolność Narodu, który w chwilach biernośći lub zwątpienia zagrzewał serce i podnosił ducha! **b-mol.**

— **Koncert p. Wandy Kopeckiej.** Dnia 18-go b. m. w poniedziałek, odbędzie się w sali Teatru Kameralnego recital znakomitej pianistki, p. Wandy Kopeckiej.

Na program koncertu złożą się utwory najgenialniejszych kompozytorów, jak Beethoven, Chopin, Schumann. Między innemi zostaną wykonane po raz pierwszy w Częstochowie: organowe Preludjum i Fuga Bacha, szereg utworów Skrjabina oraz Smetany.

Niewątpliwie liczni miłośnicy muzyki, od dość dawna spragnieni a pozbawieni możności słyszenia dobrego koncertu, nie omieszkają skorzystać ze sposobności i wypełnią po brzegi salę teatru Kameralnego. Początek koncertu o godz. 20 m. 30 Bilety do nabycia od 10 rano do 10 wieczór przy kasie teatru.

— **Z teatru Kameralnego.** W poniedziałek przedstawienie zawieszone z powodu zajęcia sali na koncert.

— **Zwyżka cen chleba.** W ub. sobotę odbyło się w Magistracie posiedzenie komisji cennikowej, na którem rozpatrzono podanie piekarzy o podwyższenie obowiązujących cen pieczywa, umotywowane zwyżką cen rynkowych zboża.

Po dyskusji komisja zaopinjowała podwyżkę cen tylko chleba pytlowego z 41 na 44 gr. za kilogram. Ceny bułek i chleba razowego pozostały bez zmiany. Uchwała ta wymaga zatwierdzenia ze strony władz wojewódzkich i Min. Spr. Wewnętrznych.

— **Przed podwyżką ceny mięsa?** W ub. sobotę rzeźnicy złożyli podanie do komisji cennikowej, domagając się podwyższenia obowiązujących cen mięsa wołowego i wieprzowego oraz wyrobów wędliniarskich.

Termin posiedzenia komisji nie został jeszcze wyznaczony.

Strajk „elektryczny" ponownie proklamowany!

Obrady i rezolucje ogólnego zebrania Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego w Częstochowie.

W ub. niedzielę o godz. 4-ej po poł. w sali Straży Ogniowej odbyło się walne zebranie członków Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego w Częstochowie, zwołanie przez Zarząd, celem przedłożenia sprawozdań z pertraktacji z Elektrownią o zniżkę cen prądu oraz powzięcia uchwał co do dalszej akcji wobec odrzucenia niemożliwych do przyjęcia propozycji Elektrowni. — Obszerna sala była przepełniona, a nastrój panował tak gorący, że raz po raz zrywały się bądź oklaski, bądź też okrzyki.

Zebranie zagaił prezes Zarządu p. Musiał, który również przewodniczył obradom, a podkreśliwszy w swojem przemówieniu, że warunki Elektrowni są wręcz śmieszne, stwierdził, iż należy prowadzić akcję bojkotową dalej aż do zmuszenia Elektrowni do prawdziwych ustępstw.

Z kolei zabrał głos członek Zarządu inż. Franke, który złożył sprawozdanie z konferencji w Warszawie w dn. 15 ub. m. na wstępie wyjaśniając niektóre paragrafy koncesji Elektrowni oraz pozycje jej bilansu, a więc m. in., że w ciągu roku Elektrownia w Częstochowie sprzedała prądu za 2.300.000 zł., koszt wytworzenia tego prądu wyniósł 925.000 zł., administracyjne wydatki i t. p. sumy, idące do Belgji uczyniły 1.149.000 zł., podatków Elektrownia zapłaciła 36.000 zł., na amortyzację zaś 264.000 zł. Co do konferencji w Warszawie, to delegaci Zarządu dotarli do p. ministra Korsaka, wprowadzeni i przedstawieni przez p. komisarza Mazura, a gdy delegaci przedstawili sprawę i poczęli mówić o warunkach koncesji dla Elektrowni, p. minister Korsak orzekł wyraźnie, że „uprawnienie tego rodzaju jest niesłychanym skandalem". Delegacja złożyła rządowi obszernie umotywowany memorjał, wywodzący w najważniejszej swej osnowie, iż rządowi nie opłaci się wykupywanie Elektrowni w wymienionym w koncesji roku 1945-tym, wobec tego nie będzie rządowi przeszkodą przedłużenie terminu wykupu, a w razie takiej zmiany odpowiedniego paragrafu koncesji, Elektrownia zgodzi się nietylko na obniżenie cen prądu, ale i na inne ustępstwa. Następnie delegacja konferowała również z naczelnikiem departamentu Min. Robót Publ. p. Siwickim i zyskała całkowite poparcie rządu. Należy więc dążyć do rewizji uprawnienia, nazwanego „skandalem".

Sprawozdanie z pertraktacji z Elektrownią złożył wice-prezes Zarządu p. Dębski. Przedstawiciele Zarządu Zrzeszenia byli zaproszeni przez Elektrownię do Warszawy na konferencję, w której ze strony Elektrowni wzięli udział prezes koncernu belgijskiego p. Sarolea i dyr. Apanowicz. Udzielenie obniżki cen uzależnili oni od zmiany § 14 koncesji, a więc od przesunięcia terminu wykupu Elektrowni o 10 lat, t. j. z roku 1945 na 1955, ale zażądali jednocześnie, aby zawiesić bojkot dla prowadzenia pertraktacji w spokojnej atmosferze. Zarząd Zrzeszenia zaprosił delegatów różnych organizacji gospodarczych na wspólne posiedzenie, na którem większością głosów postanowiono zgodzić się na zawieszenie strajku do 15 b. m. Czy to był błąd, czy nie, trudno przesądzać. Dopiero 14 b.m. o godz. 9-ej wiecz. dyr. Apanowicz odbył z Zarządem Zrzeszenia konferencję i zaproponował wprost śmieszne warunki, które też Zarząd z punktu odrzucił. Za cenę przedłużenia terminu wykupu Elektrownia zaproponowała mianowicie obniżkę ceny światła o 6 gr. do 92 gr. za kilowat i zniżkę opłat za liczniki o 25 proc. Zarząd Zrzeszenia odrzuciwszy te propozycję, postanowił zwrócić się do walnego zebrania z wnioskiem o ponowne podjęcie strajku, o dalsze zdejmowanie liczników. — Oświadczenie to zebrani przyjęli burzliwemi oklaskami, wznosząc okrzyki: „strajk!", „zdjąć wszystkie liczniki!" i t. p.

Nawiązując do przebiegu konferencji, prezes Musiał przytoczył bajeczkę, jaką dyr. Apanowicz opowiedział w toku obrad a więc, że był pewien pan, który lubił pomarańcze, ale nie miał pieniędzy, więc nie powinien pomarańczy żądać, tylko jeść co innego. Dyr. Apanowicz w tych słowach— stwierdził mówca — sam dał wskazówkę, jak postępować winni abonenci Elektrowni, oto niech sobie Elektrownia stoi nieczynna, a my będziemy palić naftę. Dalej p. Musiał omówił jeszcze sprawę wygórowanych cen prądu, nieprawnego ściągania należności za prąd przez poprzednich

mieszkańców danego lokalu zużyty i t. p.

Delegat z Radomska p. Szykulski stwierdził, iż nie stało się źle, że Częstochowa poszła odmienną drogą w akcji przeciw Elektrowni, niż 20 miast, prowadzących takąż samą akcję, bo te miasta będą się mogły przekonać, jak Elektrownia w sposób wręcz humorystyczny traktuje okazaną dobrą wolę. Bojkot Elektrowni w innych miastach trwa nieugięcie i może nie zaraz, ale napewno odniesie skutek. Potępić tylko należy fakt, że sfery zamożniejsze niezawsze solidaryzują się z akcją bojkotu. Częstochowa winna natychmiast wznowić kompletny strajk.

Poseł Piekarski w dłuższem przemówieniu podkreślił, że nawiązanie pertraktacji z Elektrownią było wykazaniem dobrej woli Zrzeszenia, było wykazaniem, że jego przedstawiciele chcą się kulturalnie ustosunkować pomimo opinji belgijskich elektryfikatorów o braku kultury w Polsce. Tymczasem mamy przecież prawo bronić się przed nadmiernem obciążeniem bo umowa zawarta w czasie dobrej konjunktury nie może być miarodajna w czasie kryzysu. Dziś jesteśmy za biedni na drogie światło elektryczne, pochłaniające 60 proc. komornego, a sfery robotnicze już do elektryczności nie powrócą. W tych warunkach 6 gr. obniżki to policzek, wymierzony tym, co wyciągnęli rękę do zgody. Dopóki nie będzie ludzkiej propozycji ze strony Elektrowni, nie należy absolutnie przerywać bojkotu, ale strajk prowadzić do zimy i przez zimę, a dopiero wówczas panowie z Belgji powiedzą, że jesteśmy narodem kulturalnym i podadzą nam propozycje możliwe do przyjęcia. — W toku swego przemówienia p. poseł Piekarski zauważył, iż prasa winna zająć właściwe stanowisko wobec strajku i Elektrowni, tymczasem zaś prasa przedrukowała z belgijskiego pisma niesłychanie ostry artykuł z napaściami na Polskę i prowadzących strajk, nie opatrując tego artykułu żadnym komentarzem redakcyjnym. — Na marginesie uczynić musimy zastrzeżenie, że szkoda, iż mówca wspomniał anonimowo o prasie, nie podając tytułu pisma, które rzeczony artykuł zamieściło. Ze swej strony stwierdzić tylko musimy, iż artykuł ten nie ukazał się w „Gońcu Częstochowskim".

Członek Zarządu, p. Wojciechowska, w przemówieniu swojem ostro napiętnowała wyłamywanie się niektórych sfer ze strajku i apelowała o dalsze zapisywanie się na członków Zrzeszenia tudzież o popieranie akcji.

Członek Zarządu, inż. Wolberg, przedstawił trudności, na jakie Zarząd natrafiał zwłaszcza ze strony „zawodowych" krytyków, którym nic się nie podoba, to też dają upust swoim demagogicznym wywodom, a dalej stwierdził, iż prowadzona akcja bojkotu ma bodaj ten dodatni skutek że ludzie nauczyli się oszczędzać światło i już to nie minie. Dziś już nikt nie używa grzejnika czy żelazka elektrycznego i nikt nie kupi tych przyrządów, zużywających bardzo dużo drogiego prądu. Elektrownia winna dać takie warunki, aby można było bojkotu zaniechać, bo najdotkliwszą stratą, przez długie lata przez Elektrownię odczuwaną, będzie właśnie ta zaszczepiona oszczędność. — W końcu inż. Wolberg odczytał rezolucje, które zebrani przyjęli rzęsistemi oklaskami i okrzykami. Rezolucje te brzmią, iż: **zebrani członkowie Zrzeszenia polecają Zarządowi dalsze prowadzenie strajku w formie dotychczasowej aż do odwołania, w razie zaś konieczności odwołania Zarząd winien się zwrócić z tą sprawą do plenum ogólnego zebrania członków;** Zarząd winien użyć wszelkich środków, by zakwestjonować koncesję Elektrowni, a przytem winien się odnieść do władz o pociągnięcie do odpowiedzialności tych, którzy koncesję taką układali i akceptowali; Zarząd winien opublikować, w jaki sposób abonenci mogą obliczać sobie należne rabaty od rachunków Elektrowni; Zarząd winien sporządzić estetyczne napisy z hasłami propagandowemi do lokali publicznych i mieszkań prywatnych; Zarząd winien zawiadomić sfery miarodajne o powziętych uchwałach; kinematografy winny natychmiast usunąć szafki reklamowe Elektrowni; zebrani grożą bojkotem w razie nie stosowania się do wezwań Zrzeszenia o nieoświetlanie reklam; zebrani polecają Zarządowi zwrócić się do Min. Robót Publ. za pośrednictwem Zarządu Miasta, by nadzór nad Elektrownią był przekazany miastu. — Po uchwaleniu tych rezolucji przez zebranie inż. Wolberg podał do wiadomości ogółu, jakich środków używają panowie z Belgji w walce o cenę prądu. Oto jak oświadczył p. minister Korsak, pewne czynniki belgijskie starają się wywrzeć presję na rząd polski, łącząc sprawę cen prądu elektrycznego ni mniej ni więcej tylko ze sprawą... t. zw. korytarza gdańskiego.

W związku z tem poseł Piekarski wygłosił mocne przemówienie, wyrażając jak najenergiczniejszy protest przeciwko tak dziwacznemu zestawieniu, czy nawet nietaktownej zaczepce. Zebrani protest ten uchwalili manifestacyjnie.

W wolnych wnioskach zabierali głos: pp. por. Uljański, Jambrusik, Kromołowski, Szokalski, Epsztajn, Najman, Sobczak i inni, poruszając sprawy opłat za liczniki, masowego deklarowania liczników do zdjęcia przez Elektrownię, co jest najskuteczniejszym sposobem walki, blokowego oświetlenia, ociągania się ze strony Elektrowni, która w wielu wypadkach nie zdejmuje zadeklarowanych do zdjęcia liczników i t. d.

Odpowiedzi udzielił prezes Musiał, apelując zarazem o dalsze deklarowanie liczników do zdjęcia oraz o prowadzenie ze strony wszystkich członków Zrzeszenia poza komisjami lotnemi kontroli ścisłego strajku elektrycznego i na tem zamknął zebranie o godz. 7-ej wieczorem.

— Nakazy płatnicze na podatek przemysłowy od obrotu w Częstochowie. II Urząd Skarbowy nadesłał nam do zamieszczenia następujące obwieszczenie:

„Na zasadzie postanowień art. 79 ustawy o państwowym podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. Nr. 79 poz. 550) zawiadamia się płatników podatku przemysłowego od obrotu, posiadających swe przedsiębiorstwa w II Okręgu wymiarowym, że nakazy płatnicze za rok 1931 zostały wysłane do doręczenia w dniu 15 kwietnia 1932 r.

Podatek ten winien być wpłacony w myśl art. 81 powołanej ustany do dnia 15 maja 1932 r. do Kasy Skarbowej w Częstochowie, a odwołania od ustalonych sum obrotów mogą być w myśl art. 85 ustęp drugi wnoszone do dnia 15 maja 1932 r.

Wniesienie odwołania nie wstrzymuje obowiązku uiszczania podatku w przepisanym terminie. Spóźnione odwołania w myśl art. 86 ustawy pozostaną bez rozpatrzenia".

— Nocne dyżury aptek.

W nocy z dnia 18 na 19 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozankiewicza i Frydego, III Aleja 50. Pieńkowskiego i Reterskiego, Krak. 38.

— Kradzież z kiosku gazetowego. Olga Sliwczuk (Św. Barbary 32) zameldowała policji, że z kiosku, mieszczącego się przy ul. Najśw. Marji Panny Nr. 7, za pomocą wybicia szyby skradziono jej gazety, wartości 8 zł.

— Pożar w Kłobucku. W dn. 16 b. m. o godz. 22 m. 40 wskutek zaprószenia ognia powstał pożar w zagrodzie Władysława Bednarskiego w Kłobucku. Spaliła się stodoła, wart. 1700 zł.

— Pobity we własnem mieszkaniu. Józef Kolman (Pułaskiego 89) zameldował policji, że przybył do jego mieszkania Antoni Desperak, zam. przy ul. H. Wrońskiego i pobił go.

— Zwłoki dziecka w kamieniołomach. W kamieniołomach na polach miejskich przy ul. Lisinieckiej znaleziono zwłoki niemowlęcia płci męskiej.

Wykrycie nadużyć

w zabronionem u nas Zgromadzeniu Braci Misjonarzy Kresowych.

Tutejszy Wydział Śledczy prowadzi dochodzenie w sprawie nadużyć pieniężnych w Zgromadzeniu Braci Misjonarzy Kresowych w Częstochowie, dokonanych przez byłego członka Zgromadzenia, niejakiego Antoniego Kondeja, który, będąc zarządzającym majątku Zgromadzenia w Grabówce i domu w Częstochowie przy ul. św. Barbary nr. 15/17, nie prowadził żadnych ksiąg rachunkowych i wszelki dochód z majątku oraz sumy zebrane przez Braci Misjonarzy w drodze kwesty rozchodował, nie mając na to żadnych rozrachunków, tak, iż z tego powodu Zgromadzenie wniosło skargę, oskarżającą o roztrwonienie i przywłaszczenie sumy około 25.000 zł.

Jak ustalono w dochodzeniu, Kurja Biskupia w Częstochowie w „Wiadomościach Djecezjalnych" z dnia 1. IV. 31 r. Nr. 2 dla poważnych przyczyn, których rzeczywistość została stwierdzoną, zabroniła Braciom Misjonarzom Kresowym z III Zakonu św. Franciszka pobytu, legitymowania się jako Misjonarze Kresowi w Częstochowie, zbierania kwesty oraz noszenia habitu zakonnego na terenie djecezji częstochowskiej.

W swoim czasie pisaliśmy już na ten temat, podając wiadomość o zakazie pobytu u nas Zgromadzenia i ostrzeżenie przed podejrzaną jego działalnością.

— Po znajomości... Ignacy Dawid (Lubelska 11/13) zameldował policji o pobiciu go przez Stanisława Matysiaka, zam. przy tejże ul. nr. 5.

— Kradzież drzewek z ogrodu. Z ogrodu Piotra Łopaty, zam. w Lisińcu, skradziono 15 drzewek owocowych, wartości 90 zł. Dochodzenie prowadzi się.

Wydział Zamiejscowy Sądu Ookręgowego Piotrkowskiego w Częstochowie ogłasza niniejszem, że w sprawie zapobiegawczej nad majątkiem firmy: „Częstochowska Fabryka Obić Papierowych dawn. Gerke i S-ka Sp. z ogr. odp. w Częstochowie" decyzją Sądu z dnia 8 marca 1932 roku zarządzono otwarcie postępowania układowego w myśl art. 37 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27.XII.1927 roku.

Wice prezes: (—) A Keller.
Sekretarz: (—) J. Tęsiorowski.

KOMUNIKAT.

Na podstawie Uchwały Ogólnego Zgromadzenia Członków Zrzeszenia Abonentów Prądu Elektrycznego ogłaszawy ponowny strajk elektryczny, począwszy od dnia 18 b. m. jednocze śnie unieważniając wydane dotychczas zezwolenia (trójkąty) na palenie światła elektrycznego.

Również na zasadzie Uchwały WZYWAMY LOKALE PUBLICZNE I KINO-TEATRY DO NATYCHMIASTOWEGO ZGASZENIA REKLAM ORAZ USUNIĘCIA SZAFEK REKLAMOWYCH, NALEŻĄCYCH DO ELEKTROWNI.

Komunikujemy, iż w dalszym ciągu przyjmujemy podpisy deklaracji o zdjęcie liczników. — Po co macie niepotrzebnie płacić w okresie letnim haracz za liczniki!

W następnym komunikacie podamy Abonentom dalsze szczegóły akcji i pouczenia w sprawie rabatów, liczników i t. d.

Wykazaliśmy wobec Elektrowni maximum dobrej woli, lecz Elektrownia zareagowała ubliżająco na nasze żądania, wysuwając propozycje wprost śmieszne. Społeczeństwo winno odpowiedzieć bezwzględnym strajkiem!

NIE PRZESTRASZY NAS KONCERN BELGIJSKI POGRÓŻKAMI POLITYCZNEMI!!!

AKCJA NASZA JEST WALKĄ GOSPODARCZĄ!!!

Częstochowa, dnia 18 kwietnia 1932 r.

ZARZĄD ZRZESZENIA ABONENTÓW PRĄDU ELEKTRYCZNEGO W CZĘSTOCHOWIE.

BACZNOŚĆ PODOFICEROWIE REZERWY!

Zarząd Koła Ogólnego Związku Podoficerów Rezerwy R. P. w Częstochowie, wyznaczył na dzień 1-go maja 1932 r. na godz. 15.30 ogólne walne zebranie członków. Zebranie odbędzie się w sali Rady Miejskiej ul. Generała Dąbrowskiego 14, na którem między innemi dokonany będzie wybór nowego Zarządu Koła.

Przy tej sposobności nadmienić wypada, że żywotność związku utrzymuje sprężyste kierownictwo, jednak dopiero wówczas organizacja jest spoistą, o ile wszyscy jej członkowie żywo interesują się jej działalnością i biorą gremjalnie udział w pracy.

Do pracy państwowo twórczej powołał nas wszystkich nasz Ukochany Wódz PIERWSZY MARSZAŁEK Polski. W armji czynnej podoficer spełnia trudny obowiązek wychowawcy, który na nas ciąży i w życiu cywilnem. Obowiązek ten wzywywa nas wszystkich, mamy stanąć razem do dalszej pracy, a nie składać jej tylko na barki jednostek.

Chwila powołania nowego zarządu jest bliska, mamy przeświadczenie, że nikt z członków jej nie zaniedba — a świadom zadania, lojalnie i gorliwie wypełni swój obowiązek.

Zaznaczamy ,że na zebranie oprócz przedstawicieli władz miejscowych przybędzie kol. A. Jakubowski, prezes Zarządu Głównego Og. Zw. Podof. Rez. i kol. Małolepszy, prezes Zarządu Okręgu Podof. Rez.

Prezes A. BARYŁA. Sekretarz L. SOKALA.

Ostatnie wiadomości.

STRATY FINANSISTÓW FRANCUSKICH NA AKCJACH KREUGERA.

Paryż, 18.4. — Upadek koncernu Kreugera wyrządził wielkie szkody Francji. Jak podaje prasa, sam Bank narodowy francuski pożyczył Bankowi szwedzkiemu przeszło 100 miljonów franków pod zastaw papierów wartościowych koncernu szwedzkiego. Sfery finansowe i ludność Francji poniosły również znaczne straty na akcjach Kreugera, które rozpowszechnione były we Francji w dużej ilości, wynoszącej sumę nominalną około 500 miljonów franków.

Wyrok w procesie

Samuel Wulfin skazany na 2 lata więzienia, Załkind i Oguz uniewinnieni.

Wilno, 18.4. — Dziś przed południem ogłoszony został wyrok w procesie o zajścia uliczne w listopadzie r. ub. w Wilnie, podczas których poniósł śmierć student ś. p. Wacławski.

Oskarżony Samuel Wulfin, lat 19, skazany został na 2 lata więzienia, zamieniającego dom poprawy, za udział w zbiegowisku publicznem, którego uczestnicy dopuścili się gwałtu na studentach narodowości polskiej. Skazany pozostaje nadal na wolnej stopie za kaucją.

Dwaj pozostali oskarżeni: Załkind i Oguz zostali uniewinnieni.

NASILENIE KRYZYSU W AMERYCE.

Londyn, 18.4. — „Daily Telegraph" daje ponury obraz przesilenia ekonomicznego i finansowego z Nowego Jorku. Deficyt St. Zjednoczonych zamknięty będzie w lipcu niedoborem 450 miljonów funtów szt. Handel amerykański zmniejszył swe obroty od 20 do 80 proc. Zyski banków zmniejszyły się o 82,6 proc. Wartość papierów wartościowych w marcu spadła o dalsze 11 proc. Gubernator stanu Nowego Jorku wyraził się do prasy, że kryzys jaki obecnie przeżywa Ameryka jest równie szkodliwy, jak wojna.

ZAMIESZKI WOJENNE W MANDŻURJI.

Paryż, 18.4. — Donoszą z Mandżurji: Oddziały gen. Ouang-Teh-Lin są obecnie zgrupowane w okręgu Er-Tav-Szu i, działając w porozumieniu z oddziałami wrogiemi rządowi mandżurskiemu, grożą zaatakowaniem wojsk japońskich i pochodem na stolicę Mandżurji.

AFERA OSZUSTÓW KARCIANYCH.

Wiedeń 18.4. — Afera oszustów w grze karcianej, ujawniona w pewnym klubie arystokratycznym, zatacza coraz szersze kręgi. Jeden z dzienników podał nazwiska fałszerzy, zaznaczając że grasowali oni również w domach gry w Monte Carlo i w Sopotach.

LOSY
do I-ej klasy 25-ej Lot. Państw.
Poleca
Największa Częstochowska Kolektura
przy księgarni
ANTONIEGO EGERA
(I-sza Aleja № 14.)
OD DRUGI LOS WYGRYWA!

SPRZEDAM
tanio nowy motocykl. Lech, Mała nr. 5. 875

POTRZEBNA
samodzielna i uczenice do Magazynu krawieckiego Aleja Wolności 12 front „Moda". 891

POTRZEBNA
kobieta starsza, czysta, umiejąca dobrze gotować, ładnie prać i sprzątać. Renoma, Aleja 21, godzina 9. 893

PRZYBŁĄKAŁ SIĘ
pies-wilk. Odebrać można za zwrotem kosztów ul. Dolna nr. 15, August Golis. 595

ZGUBIONO
książkę wojskową wyd. przez P. K. U. na imię Aba Borkowski. 890

ZGUBIONO
legitymację bezrobocia wyd. na imię Kazimierz Michalski. 596

POMIDORY
20 gr. puszka z powodu likwidacji sprzedaje wytwórnia. Radomsko, ul. Długa nr. 5. 594

PLAC
do sprzedania obok rynku nowego na Zawodziu. Wiadomość ul. Mirowska nr. 69/71 u stolarza.

POKÓJ
umeblowany z oddzielnem wejściem do wynajęcia, II Aleja 28 m. 8.

DOM
do sprzedania 9 ubikacji z ogródkiem w cenie zł. 8.500 na Ostatnim Groszu, ul. Sosnowa nr. 6. Piwiarnia, 1-go Maja 27.

KAFLE
Prusickie stale na składzie. — Ceny zniżone. Skład: Kordeckiego 25.

KURY I KOGUTY
rasowe, jednoroczne, tanio sprzedam. Jasnogórska nr. 25. 584

ZGUBIONO
książkę Kasy Chorych wydaną na imię Józef Ciura. 889

DO WYNAJĘCIA
dwa pokoje z kuchnią z wszystkiemi wygodami. Aleja Wolności nr. 29.

KINO-TEATR „NOWOŚCI"
Film o którym cały świat mówi z zachwytem
POD DACHAMI PARYŻA
w rol. gł. Albert Prejean i Pola Illerry
JAKO NADPROGRAM **„DZIKUSKA"**
z Marią Malicką i Zbyszkiem Sawanem.
Wejście od 50 groszy. Szczegóły w afiszach

Prasa niemiecka o Hitlerze

po wyborach na prezydenta Rzeszy.

Większa część organów prasy niemieckiej twierdzi, iż przyrost głosów, jaki otrzymał Hitler w drugiem głosowaniu zawdzięcza on komunistom, którzy przerzucili część swoich ludzi na prawo.

Organ agrarjuszy i nacjonalistów „Deutsche Allgemeine Zeitung" oblicza, że za Hitlerem głosowało 500 do 700 tysięcy komunistów, którzy przeszli z obozu Thälmanna do obozu Hitlera. „Germania", organ centrum katolickiego i kanclerza Brüninga, pisze: „Narodowi socjaliści osiągnęli już granicę maksymalną swej rozlewności. Obecnie nie mają już nic więcej do zdobycia. Teraz fala hitlerowska może tylko odpłynąć. Wynik głosowania powtórnego przyniósł Hitlerowi i jego sztabowi najnieprzyjemniejszą niespodziankę: okazało się, że sukces swój zawdzięczają oni setkom tysięcy wyborców komunistów, którzy głosowali za Hitlerem. W ten sposób okazało się, że oba skrajne skrzydła — czarne i czerwone — zbliżyły się do siebie na terenie ideologji przewrotnej".

Nawet organ hitlerowców, berliński „Der Angriff", zadaje kłam twierdzeniom Hitlera, że nie otrzymał on ani jednego głosu komunistycznego, i pisze: „W Berlinie Hitler otrzymał sukurs z obozu Thälmanna, gdyż tutaj właśnie liczba kartek wyborczych, oddanych przez komunistów na Thälmanna spadła znacznie".

Dla względów taktycznych Hitler może się wypierać przed opinją sukursu, jaki otrzymał ze strony komunistów, fakty jednak potwierdzają zdanie „Germanji" i innych pism niemieckich.

Jak Hitler sam się zagalopował podczas akcji wyborczej, stwierdza ciekawy ustęp z jego mowy, wygłoszonej na wiecu agitacyjnym w Norymberdze. Mówił on:

„Gdybym przyszedł na świat zrządzeniem losu o 10 lat wcześniej, byłbym zgniótł socjaldemokrację jeszcze w czasie wojny i powalił ją u stóp feldmarszałka Hindenburga, a wówczas Niemcy byłyby może wyszły zwycięsko z walki".

W czasie najgorętszej kampanji agitacyjnej, adjutant Hitlera, Goebbels, tak pisał o podróżach swego „wodza" po Niemczech:

„Wyjeżdżając z Monachjum w aucie na zebranie przedwyborcze, Hitler napełniał zawsze kieszeń swego palta pudełkami papierosów, a w każdym z nich znajdowała się dwu lub trzymarkówka. Auto zatrzymywało się często na szosie, obok każdej grupy przechodniów. Krótka rozmówka, i ten lub ów otrzymywał w prezencie pudełko papierosów. Często zdarzało się, iż z radością stwierdzi obdarowany, że mówił ze swym „wodzem".

Hitler wcale umiejętnie naśladował Kronprinza, który w czasie wojny nie pokazywał się na froncie, ale zato rozjeżdżał często autem na tyłach i rozdawał napotkanym żołnierzom w prezencie paczki papierosów, których całą skrzynię woził ze sobą.

Wbrew przyrzeczeniu zachowania neutralności politycznej, którą złożył swego czasu Stresemannowi, Kronprinz oświadczył się jednak publicznie za Hitlerem. Nietylko platonicznie, gdyż z Doorn wysłano wielkie sumy na koszty akcji prohitlerowskiej. **E. R.**

— **„Historja mandoliny i gitary".** T. O. Krolop. Z licznemi ilustracjami. Stron 31. 1931 r. zł. 1,70.

Ostatnio ukazała się godna ze wszech miar polecenia broszura o mandolinie i gitarze w ich rozwoju dziejowym. Oba te piękne instrumenty strunowe cieszą się dziś wielką popularnością, tak, że poza ich rozpowszechnieniem wśród ogółu ludności, mają swoich zwolenników zrzeszonych w koła i kółka amatorskie, a nawet zawodowe.

To też dobrą przysługę oddał literaturze polskiej p. Krolopp wydając swoją broszurę, tembardziej, iż jest ona jedyną w języku polskim, a jak na szczupłe rozmiary, treściwa i gruntownie ujęta. Zwięźle podaje historję mandoliny, mającej swój początek w mitologji greckiej i jej stopniowy rozwój i udoskonalenie po przez wszystkie etapy dziejów, aż do czasów obecnych.

W pomrokach ponurej tragedji

Dokoła zbrodni przy ul. św. Barbary w Częstochowie

„Zemściłem się..." „Ojca nie zamordowałem..." Podwójne morderstwo i samobójstwo w Sosnowcu echem morderstwa ś.p. Posyłka w Częstochowie?

Onegdaj wieczorem rozegrała się na Pogoni w Sosnowcu niezwykła tragedja, której ofiarą padły trzy osoby: 18-letnia Bolesława Jackowska (Majowa 8), 45-letni Stanisław Kapuściński (Orla 11) oraz 21-letni Longin Posyłek (Wąska 20).

Bezrobotny praktykant fryzjer Posyłek dwoma strzałami rewolwerowemi położył trupem na miejscu swego b. szefa. Stanisława Kapuścińskiego, następnie trzema strzałami zabił swą narzeczoną 18-letnią Bolesławę Jackowską, wreszcie lufę rewolwerową skierował w swoją pierś i dwukrotnie wystrzelił, ponosząc śmierć z odniesionych ran. Sensacyjne szczegóły ponurej tragedji są następujące:

Stanisław Kapuściński, właściciel zakładu fryzjerskiego, był człowiekiem żonatym bezdzietnym. Od dłuższego czasu Kapuściński był wykładowcą na kursach dokształcających dla praktykantów fryzjerskich, odbywających się dwa razy tygodniowo w szkole powszechnej nr. 7 przy ulicy Żytniej 12. Do ostatniego półrocza na kursy te uczęszczał również Posyłek i był na trzecim, t. j. ostatnim kursie. Od półrocza został jednakże z kursów usunięty za nieregularne uczęszczanie na kursy i zaniedbywanie się.

Krytycznego dnia, o godz. 7ej m. 45 Kapuściński po wykładach opuścił szkołę i wraz z jednym z uczniów, Siewniakiem, szedł do domu ulicą Bema. Kopuściński i Siewniak przechodząc ulicą Długą zauważyli pod latarnią stojącego Posyłka, który miał w ręku jakiś przedmiot i manipulował nim. Nie zwracając zbytniej uwagi na Posyłka, Kapuściński i Siewniak poszli dalej ciemną, nieoświetloną żadną lampą, ulicą Bema. Siewniak, odwróciwszy się w pewnej chwili zauważył, że Posyłek posuwa się dość szybko za nimi. Gdy chłopiec odwrócił się drugi raz, Posyłek znajdował się za nimi w odległości zaledwie dwóch do trzech kroków.

Prawie w tej samej chwili rozległ się strzał, a jednocześnie Kapuściński wydawszy okrzyk „Rany Boskie" przykląkł na jedno kolano. Idący z Kapuścińskim Siewniak podtrzymał go, nie pozwalając mu upaść. Gdy jednakże padły dwa dalsze strzały, Kapuściński ranny w plecy (po pierwszym strzale) i dwukrotnie w głowę padł martwy na ziemię.

Widząc to Posyłek pobiegł w przeciwnym kierunku i udał się na boisko miejskiej, gdzie oczekiwała nań Jackowska. Siewniak tymczasem pobiegł szybko do zakładu fryzjerskiego, gdzie zawiadomił personel Kapuścińskiego o zastrzeleniu go.

Po zamordowaniu Kapuścińskiego Posyłek przybył na boisko, gdzie oczekiwała nań Jackowska i tu ją zastrzelił, a następnie ostatnie dwie kule wpakował sobie, jedną pod serce, drugą nad serce.

Strzałami rewolwerowemi, oddawanemi w krótkich odstępach czasu, zostali zaalarmowani mieszkańcy okolicznych domów oraz policja. Przybył również na miejsce mieszkający w pobliżu dr. Bilik, który skonstatował śmierć Kapuścińskiego i Jackowskiej oraz ciężki stan Posyłka. Wszelka pomoc okazała się zbędna i Posyłek po upływie kilku minut zmarł. Przed śmiercią oświadczył policji, że zabił Kapuścińskiego i Jackowską, gdyż „chciał".

Na miejsce zbrodni i zabójstwa przybyli przedstawiciele władz śledczych, którzy przystąpili natychmiast do oględzin zwłok oraz wszczęli dochodzenie, badając świadków i rodzinę zamordowanych i samobójcy.

Na podstawie zebranych informacji można mniemać, że Posyłek zamordował Kapuścińskiego z zemsty za to, że ów miał w swoim czasie utrzymywać z Jackowską bliższe stosunki. Jackowska, jak to już wspominaliśmy, była narzeczoną Posyłka. Od pewnego czasu pracowała ona w charakterze praktykantki-manikurzystki w zakładzie Kapuścińskiego, a w dniu wczorajszym miała być wyzwolona.

Z Posyłkiem Jackowska była zaręczona od dłuższego czasu, ostatnio zaś wyznaczony był nawet termin ich ślubu. Od połowy ub. miesiąca Jackowska chodziła bardzo zamyślona i żaliła się przed swemi koleżankami, że niedługo już prawdopodobnie będzie żyła na świecie. Innym znów mówiła, że jest w bardzo przykrej sytuacji ponieważ nie ma odwagi wyjść za Posyłka, gdyż jest on posądzony o zamordowanie swego ojca.

Aby wyjaśnić przyczyny tego posądzenia, musimy przypomnieć tajemnicze morderstwo, dokonane przed kilku tygodniami w Częstochowie na osobie Jana Antoniego Posyłka, b. więźnia politycznego, ojca zabójcy.

Antoni Posyłek, jak to w swoim czasie donosiliśmy, wyprowadził się od rodziny, zam. w Sosnowcu i wynajął mieszkanie w Częstochowie przy ul. św. Barbary 47. W drugiej połowie ub. miesiąca Posyłek został zamordowany w tajemniczy sposób w mieszkaniu. Mordu tego dokonano w celu rabunkowym, ponieważ Posyłek miał kilka tysięcy złotych oszczędności, które zwykle miewał przy sobie. Pieniędzy tych bandyci nie zabrali, gdyż były one ukryte w kilku miejscach. W związku z tem morderstwem padło wówczas podejrzenie na Longina Posyłka, że brał on udział w morderstwie.

W jednej z kieszeni ubrania Posyłka znaleziono listy, pisane na jednym arkuszu papieru do matki, do rodziny Jackowskie i „do rządu" (prawdopodobnie słowo rząd było równomierne w mniemaniu denata ze słowem policja). Posyłek w liście do swej matki i rodziny prosi oby urządzono mu pogrzeb z orkiestrą oraz aby zajęto się pochowaniem zwłok Jackowskiej. Koszty urządzenia pogrzebów mają być pokryte z pieniędzy, należących się Posyłkowi z tytułu części spadku po zamordowanym ojcu. W dalszym ciągu listu przeprasza rodzinę Jackowskiej i prosi o przebaczenie. W zakończeniu listu tłumaczy pobudki krwawego czynu słowami „zemściłem się". Jednocześnie stara się oczyścić z podejrzenia o udział w zamordowaniu ojca. Brzmi to krótko:

— „Ojca nie zamordowałem".

Charakterystycznem jest, że list pozostawiony przez Posyłka nosi datę 24 marca r. b., t. j. pisany był w kilka dni po zamordowaniu w Częstochowie Antoniego Posyłka.

Okoliczność ta, jak również dziwny w ostatnich dniach stan Jackowskiej, która często mówiła o bliskiej swej śmierci, na suwają przypuszczenie, że Posyłek nosił się z myślą popełnienia zabójstwa i samobójstwa od kilku tygodni.

Śledztwo prowadzone przez policję nie może dokładnie rozwikłać tajemnicy tej strasznej tragedji, gdyż ci, co mogliby o tem najwięcej powiedzieć, nie żyją. To zaś, co opowiadają krewni nieżyjących już oraz ich znajomi należy przyjmować z zastrzeżeniem.

Zwłoki trzech ofiar tragedji umieszczono w kostnicy szpitala na Lepiankach.

Prawa kompozytorów w... restauracjach

uznane przez sąd.

W wydziale cywilnym warszawskiego sądu okręgowego zapadł precedensalny wyrok rozszerzający w sensacyjny sposób odpowiedzialność za naruszenie prawa autorskiego.

Adw. Jan Lesman wystąpił do sądu w imieniu Związku autorów i kompozytorów scenicznych „Zaiks" z powództwem przeciwko zarządowi restauracji „Oaza", domagając się odszkodowania dla kompozytorów za bezprawne wykonywanie w lokalnych „Oazy" utworów muzycznych bez ich zezwolenia.

Rzecznik autorów w obszernych wywodach prawniczych, popartych orzecznictwem sądów polskich i zagranicznych przeprowadzał tezę, że właściciel restauracji odpowiedzialny jest solidarnie z zespołem muzycznym za naruszenie prawa autorskiego przez zatrudnionych w restauracji muzyków.

Wprawdzie pod względem karnym odpowiedzialni są wyłącznie muzycy, produkujący utwory bez pozwolenia kompozytorów, jednakże gospodarz jest za ich czyn odpowiedzialny cywilnie, gdyż jego jest rzeczą dbać o to, by produkcje urządzane w jego lokalu, nie naruszały praw osób trzecich.

Sąd okręgowy uznał słuszność stanowiska Związku autorów i kompozytorów scenicznych, ustalił solidarną odpowiedzialność cywilną restauratorów i zasądził na rzecz „Zaiksu" powództwo cywilne w wysokości 2.800 złotych.

Analogiczne stanowisko zajął w listopadzie r. z. Sąd Najwyższy w Warszawie przeciwko właścicielowi restauracji „Pawilon" i „Grand Hotelu" w Krakowie, zasądzając od tegoż na rzecz Zw. Autorów i kompozytorów scenicznych sumę zł. 2.880, gdyż Sąd Najwyższy nie mógł podzielać poglądów jakoby przedsiębiorcy urządzający koncerty muzyczne w swych przedsiębiorstwach nie mieli obowiązku troszczyć się o treść programów i nie ponosili odpowiedzialności za naruszanie przez orkiestrę praw autorskich.

W świetle tych wyroków spadł na restauratorów i właścicieli lokalów rozrywkowych nowy obowiązek czuwania nad repertuarem wykonywanych utworów.

Co to jest „zmęczenie wiosenne"

Jak żyć w okresie przejściowym między zimą a wiosną?

Przejście między zimą a wiosną jest w tym roku stosunkowo łagodne i nie wypadło tak ostro, jak to nieraz bywa. W związku z tem należy spodziewać się, że definitywne nastanie pogody dokona się stopniowo.

Dlatego nie będzie nas prawdopodobnie dręczyć owe tradycyjne i typowe zmęczenie wiosenne, które tak silnie dawało się we znaki przed dwoma laty.

Całkowicie jednak nie unikniemy tego niezwykłego zjawiska, nad którem medycyna często sobie już łamała głowę.

Zmęczenia wiosennego nie można uważać za chorobę we właściwem tego słowa znaczeniu. Jest to raczej reakcja organizmu na konieczność pewnego przystosowania się do nowych warunków bytowania.

Wzmożona potrzeba snu, znużenie, uczucie ogólnego niezadowolenia, ucisk w głowie i brak apetytu — oto oznaki tego że ciało nasze zajmuje front wobec zmienionych warunków zewnętrznych. W tym procesie okazuje się ścisły związek człowieka z całym światem zwierzęcym i roślinnym.

Zmęczenie wiosenne występuje w rozmaitem nasileniu i trwa dłużej lub krócej, zależnie od wrażliwości danego organizmu, a również zależnie od wieku danej osoby.

Dzieci a zwłaszcza młodzież w wieku pokwitania, szczególnie silniej ulegają zjawisku zmęczenia wiosennego.

Należy oczywista wysnuć z tego odpowiednie wnioski w życiu praktycznem Rodzice i nauczyciele nie powinni forsować młodzieży w tym okresie przejściowym, a skargi na lenistwo u dzieci w tym czasie są dowodem nieorjentowania się w tem ważnem zagadnieniu. Jeśliby drogą kar popędzania do intensywnej pracy usiłowali zwalczać ten chorobliwy stan młodzieży, moglibyśmy doprowadzić do skutków fatalnych.

Jest rzeczą pożądaną, aby w przypadkach silnie występującego zmęczenia wiosennego — zarówno, gdy chodzi o osoby dorosłe, jak o dzieci — zwracać się do lekarza, który wskaże odpowiednie środki i sposoby, zmierzające do ułatwienia i zmniejszenia tego znamiennego przesilenia.

KAROL HUBERT ROSTWOROWSKI

o sztuce, która otrzymała literacką nagrodę państwową.

Tegoroczna literacka nagroda państwowa przyznana została wybitnemu polskiemu dramaturgowi i poecie Karolowi Hubertowi Rostworowskiemu za dramat jego p. t. „Niespodzianka". Decyzja jury nagrody literackiej spotkała się z pełnem uznaniem polskich sfer kulturalnych, oraz silniej jeszcze wzmogła zainteresowanie cyklem dramatycznym Rostworowskiego, którego to cyklu „Niespodzianka" jest pierwszem ogniwem, a wchodząca obecnie na afisz teatrów polskich sztuka „U mety" ogniwem ostatniem. W świeżym zeszycie „Tęczy", znajduje się niezmiernie ciekawy wywiad Michała Rusinka z Rostworowskim, który opowiada o swojej Trylogii oraz o losie, jaki poszczególne jej części spotykał w teatrach zagranicznych. Jeden np. z teatrów londyńskich pragnął przyjąć „Niespodziankę" do grania pod tym jednak warunkiem, jeżeli autor ożywi na końcu sztuki bohatera.

Wywiad z Rostworowskim przynosi wiele szczegółów dotyczących twórczości i planów na przyszłość tegorocznego laureata literackiego. Wywiad znajduje się w 3-cim zeszycie „Tęczy" który otrzymać można w księgarniach, u kolporterów ulicznych oraz w administracji pisma, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 22.

Ze świata.

(X) **Głód mieszkaniowy w Norwegji.** Od dwuch lat trwający kryzys mieszkaniowy w większych miastach Norwegji wzmógł się w ostatnich czasach do tego stopnia, iż przeszło 3.000 kandydatów zgłosiło się na skutek ogłoszenia w pismach do pewnego przedsiębiorstwa okrętowego w Oslo, by na prawach podnajmu wynająć kabiny parowca „Carmonia". Wielki ten okręt o pojemności 20.000 t., okazał się ostatnio niezdolny do odbywania większej podróży, na skutek czego właściciele, korzystając z kryzysu mieszkaniowego, ogłosili „600 pokoi do wynajęcia".

(X) **Liczba lekarzy w Berlinie i Wiedniu.** Wsdług najnowszych danych statystycznych Berlin posiada 5.342 lekarzy i 1.139 dentystów. Jeden więc lekarz — przypada tam na 753 mieszkańców, a jeden dentysta na 533 mieszkańców.

Wiedeń posiada 3.716 lekarzy i 670 dentystów. Jeden więc lekarz przypada w Wiedniu na 502 mieszkańców, a jeden dentysta na 3.273 mieszkańców.

(X) **Grób skarbnika królewskiego w Egipcie.** Ekspedycja uniwersytetu z Kairo, prowadzona przez dr. Selima Hassana, o której pisano wielokrotnie, natrafiła na nowe ciekawe groby na obszarze królewskiego nekropolis w Giza. — Wiadomo, że ekspedycja dr. Selima Hassana znalazła czwartą piramidę.

Pośród grobowców V dynastji natrafiono na grób „skarbnika skarbca królewskiego w złocie i srebrze Dolnego i Górnego Egiptu, oraz strażnika królewskiej pracowni i warsztatów Faraona".

Mumja tego dostojnika o skomplikowanych funkcjach spoczywa w pięknym alabastrowym sarkofagu, przyczem głowa leżała na pięknie wykonanej poduszce alabastrowej. Ciało nie było obwieszone, jak zwykle, klejnotami lecz jedynie na lewem ramieniu znaleziono złotą bransoletkę.

(X) **Wzrost przestępczości wśród młodzieży amerykańskiej.** Pełnomocnik nowojorskiej rady miejskiej przy policji tamtejszej, p. Mulrooney, zaznacza w raporcie swym z działalności policji nowojorskiej w ciągu roku ubiegłego zastraszający wzrost przestępczości wśród młodzieży.

Jest to — mówi — fakt najbardziej niepokojący i poprzednio nieznany. Gdy dawnemi laty przestępca był człowiekiem w średnim wieku, rozpustnikiem doświadczonym w zbrodni i zwykle ograniczającym swą działalność w pewnym kierunku, dzisiaj rzecz się ma wręcz przeciwnie. Przyprowadzani nam przestępcy, to cały szereg młodzieńców, liczących od 17 do 21 lat, zaprawionych wszechstronnie w zbrodniach i opowiadających spokojnie, z zupełnie zimną krwią i z widocznem zadowoleniem wobec widzów i przedstawicieli prasy, — najdrobniejsze szczegóły wykonania zamierzonych zbrodni brutalnych.

P. Mulrooney przypisuje to zjawisko otoczeniu, wśród którego młodzież ta wyrasta i dochodzi do słusznego wniosku, że nie pomogą tu żadne środki policyjne, że należy działać tak, aby złe wytrzebić w zarodku, a tego można dopiąć tylko przez zmianę w wychowaniu młodzieży.

Czy jednak okaże się to możliwe tam, gdzie dolar jest bóstwem, gdzie człowiek, który wyrósł z chłopca sprzedającego dzienniki na miljonera, wszystko jedno jaką drogą, uważany jest niemal za bohatera narodowego — w to wątpić należy.

Szlakiem Kolumba

na „Santa Maria".

Z portu Palos de la Frontera, tego samego portu, z którego dnia 3 sierpnia 1492 roku Krzysztof Kolumb wyruszył w słynną podróż, uwieńczoną odkryciem Nowego świata, wypłynie w ciągu bieżącego miesiąca karawela „Santa Maria", będąca dokładną kopją statku Kolumba w najdrobniejszych nawet szczegółach, aby odbyć tę samą, co odkrywca Ameryki, podróż do wyspy Haiti pod starą flagą kastylijską, przedstawiającą skaczącego lwa w żółtem polu.

Załoga tego statku, składająca się z tej liczby ludzi, co załoga oryginalnego statku Kolumba, spodziewa się, że w razie pomyślnego stanu morza, uda się jej w czterdzieści dni zawinąć do San Domingo, stolicy rzeczpospolitej tej samej nazwy na wyspie Haiti, aby tam wyładować przywieziony z Hiszpanji głaz pamiątkowy, który ma być umieszczony w podstawie olbrzymiej latarni morskiej, budowanej w San Domingo na cześć Kolumba.

„Santa Maria", na której wyruszają w swą podróż naśladowcy Kolumba, wystawiona już była w Sewilli, na wystawie hiszpańsko-iberyjskiej, teraz zaś, po zwiedzeniu różnych portów południowo-amerykańskich, ma zakończyć swą wędrówkę w Chicago, gdzie stanowić będzie również jedną z ciekawostek wystawy powszechnej w roku przyszłym.

(X) **Największy samolot komunikacyjny skonstruowany u Forda.** Z Detroit donoszą: Na oddziale aeronautycznym zakładów Forda skonstruowany został trzymotorowy silnik, który niebawem oddany zostanie do dyspozycji jednej z lotniczych linji komunikacyjnych. Będzie to największy samolot komunikacyjny świata, zaopatrzony w najwyższy komfort. — Nośność jego wynosi 6 ton, a na pokładzie jego podróżować może 58 osób w zupełnie wygodny sposób. Samolot, którego rozpiętość skrzydeł wynosi 35 metrów, sporządzony jest całkowicie z metalu.

—O—

— **Zbiór zadań z elektryczności. — Maciejewski Józef.** — Zakres klasy VIII szkół średnich ogólnokształcących. Stronic 112, w tem tablic fizycznych 10. Nakładem autora. Skład główny w księgarni M. Arcta, w Warszawie, 1932 r. Cena zł. 3.60.

Zbiór zadań z elektryczności obfituje w zadania dobre, ciekawe i pouczające; dzięki znacznej liczbie wszystkich zadań (402) pozwala każde zagadnienie oświetlić wielostronnie. Zadania nie przedstawiają zbytnich trudności i ułożone są systematycznie. Dają przeto możność łatwego opanowania i ugruntowania poznanych wzorów i praw, pozwalają rozwiązywać zagadnienia, przekraczające możliwości danej pracowni szkolnej. Zbiór utrwala układy miar elektrycznych w ich właściwym naturalnym porządku. Zadania maturalne, dawane w ubiegłych latach na egzaminach dojrzałości, nie tworzą odrębnej grupy, a są włączone do poszczególnych działów, jako zwykle bieżące. Wyniki zadań podano w liczbach szczegółowych i ogólnych, co ułatwia sprawdzenie rozwiązania.

Zbiór zadań odpowiada programom szkolnym; dzięki swej obszerności jest dla ucznia nader pożyteczną książką.

Zbiór zadań z elektryczności uzyskał aprobatę wstępną Min. W. R. i O. P.

Mecz hockey'owy Wiedeń — Graz.

Zawody hockey'owe pomiędzy klubami sportowemi Wiednia i Grazu zakończyły się zwycięstwem Wiednia w stosunku 6:3. — Na zdjęciu: Weiss — Wiedeń wbija czwartą bramkę.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 19 KWIETNIA.

Warszawa — fala 1411,8 m. moc 120 kw.

11'20 Komunikat meteor. dla lotnictwa. 11'45 Przegląd bież. prasy polsk. 11'58 Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramofonowa. 13'20 Komunik. meteor. 13'35 Muzyka gramofon. 14'45 Muzyka gramof. 15'05 Komunikat gospod. i giełda pieniężna. 15'15 — Chwilka lotnicza. 15'25 Odczyt dla maturzystów. 15'45 Komunikaty rybackie. 15'50 Program dla dzieci młodszych. 16'20 Odczyt dla maturz. 16'40 Muzyka gramof. 17'10 Odczyt. 17'35 Popoł. koncert symfoniczny. 18'50 Rozmaitości. 19'15 Odczyt. 19'30 Wiadomości sportowe. 19'35 Muzyka gramof. 19'45 Prasowy dziennik radjowy. 20'00 Feljeton. 20'15 Koncert popularny. 21'30 Słuchowisko. 22'00 Skrzynka pocztowa techniczna. 22'15 Recital skrzypc. 22'45 Dodatek do pras. dz. radj. 22'50 Komunikaty. 23'00 Muzyka taneczna.

WTOREK, 19 KWIETNIA.

Katowice — fala 408,7 m. moc 12 kw.

11'45 Przegląd bieżącej prasy polsk. z Warsz. 11'58 Sygnał czasu z Warsz., hejnał z Krakowa. 12'10 Muzyka gramof. 13'20 Komunikat z Warsz. 14'55 Komunikat gospod. 15'05 — 16'40 Transm. z Warsz. 16'40 Muzyka gramofon. 17'10 Odczyt z Warsz. 17'35 Koncert z Warszawy. 18'50 Rozmaitości. 19'05 Odcinek powieściowy. 19'20 Odczyt. 19'40 Komunikaty sportowe. 19'45 — 22'00 Transm. z Warsz. 22'00 Skrzynka poczt. techn. 22'15—24'00 Transm. z Warsz.

HUGO BETTAUER. 10

PIĘTNO RASY

W godzinę potem pojechał, gdy słońce zachodziło purpurowe, sam do Irving tonu, przyjaźnie lecz stanowczo nie chcąc przyjąć towarzystwa pułkownika. W pobliżu miejsca, gdzie stała chata Sampsonów zatrzymał pojazd, polecając stangretowi odwieźć pakunki na dworzec, pod pozorem, że boli go głowa i chce resztę drogi odbyć pieszo. Atoli czarny woźnica domyślił się czegoś nie zwykłego. Spojrzawszy serdecznie na profesora rzekł, potrząsając głową:

— Niech Bóg broni przed wszelakiem złem jaśnie pana, który nie czyni tak jak biali tego kraju, którzy uważają nas za bydło i nienawidzą!

Z gorączkowym pośpiechem pospieszył Zeller do ławki, gdzie spędził tyle romantycznych nocy z małą Karolą. Da remnie atoli starał się odnaleźć w półmroku uroczą postać. Nie było tej, która tuliła się doń miłośnie. Otoczyła go cisza grobowa, a powietrze zdawało się kipieć, niby gorąca para. Przejęty trwogą wykrzyknął jej imię, zaszeleściały zaraz krzaki i dziewczyna padła mu na piersi, otaczając szyję ramionami.

Całował ją, głaskał i pocieszał, ona zaś opowiedziała pospiesznie, że matka uciekła do krewnych w mieście, ona zaś przesiedziała już kilka godzin w gęstwinie, zdecydowana przegryść sobie żyły, gdyby prześladowcy mieli ją odnaleźć. Jednocześnie głos wewnętrzny szeptał, że jasnowłosy przyjaciel przybędzie na ratunek. Młoda mulatka zaklinała się na zbawienie duszy, że nie wie działa nic o scenie przybranego ojca z Mrs. Whilcox, i że on to dopiero powiedział jej z jakiego powodu Sampson został tak okrutnie zamordowany.

Nie było czasu do stracenia. Zeller ob myślił wszystko z góry. Karola nie mogła wychylić się krokiem na drogę, gdyż schwytaliby ją niezwłocznie lynchownicy. Musiała biec na przełaj przez plantacje do przystanku, gdzie się zatrzymywał pociąg lokalny, odchodzący z Irvingu do Macon o godzinie dziewiątej. Tam miała wsiąść do przyczepki, przeznaczonej dla czarnych i spotkać go, jadącego tymże pociągiem na peronie w Macon. Dziewczyna zgadzała się na wszystko, on dał jej pieniądze, ucałował czule, potem zaś odszedł spiesznie gościńcem do Irvingtonu. Karola przemknęła zaroślami i kiściami bawełny do stacji odległej o dobre dwie godziny drogi.

Wszystko poszło gładko. Zeller i Karola spotkali się w miasteczku Macon, potem zaś wsiedli do pociągu pospiesznego, zmierzającego do Atalanty, on co prawda pojechał wozem pulmanowskim, ona zaś w wagonie murzyńskim. Około północy znaleźli się na ulicy przed dworcem.

Co czynić? Expres nowojorski odchodził dopiero o ósmej rano, a Zeller nie chciał dopuścić, by drżąca z wyczerpania dziewczyna nocowała sama w podejrzanej gospodzie. Nie mógł jej ze sobą wziąć do hotelu, gdyż była czarna, a przeto nie przysługiwało jej prawo mieszkania razem z białymi. Ale znalazła się rada.

— Karolo, oboje nie mamy wielkiej ochoty spać, — powiedział — przekąsimy coś, potem zaś pójdziemy do parku miejskiego i przeczekamy tam do rana. Nie opuszczę cię na chwilę, dziecko!

Nie odrzekła nic, tylko ucałowała dłoń jego, a ciche łkanie wstrząsnęło młodem ciałem.

Pojawienie się Zellera z mulatką w podejrzanej knajpie pobudziło jedynego kelnera do szyderczego grymasu. Ale przyniósł prędko befsztyki, jaja, lemonjadę i owoce, a wygłodniali od godzin dwunastu mogli się pokrzepić. Ręka w rękę kroczyli przez cichy park, aż zdala od ścieżek napotkali tajny zakątek murawy, otoczony krzewami, gdzie mogli spocząć.

Noc była gorąca i cicha. Karola przytuliła się do ubóstwianego, który wydał jej się zbawicielem. Jemu krew zatętniła w żyłach, zaś Karola okrzykiem radości i upojenia powitała miłosny uścisk ukochanego.

* * *

Profesor Zeller zamieszkał, jak przed kilku miesiącami w nowojorskim hotelu Waldorf-Astoria, który nie ma równego sobie w świecie, zaś dla Karoli wyszukał pokój z utrzymaniem u pewnego murzyńskiego kapłana-metodysty, którego żonę nietylko nie raziły codzienne wizyty uczonego, ale czyniły jej nawet zaszczyt. Wspólny pobyt w hotelu, czy pensjonacie był i tutaj niemożliwy, gdyż w Nowym Jorku nie wolno, podobnie jak na Południu, czarnemu używać tego samego nawet, co biali, wozu tramwajowego, a przebywanie w jednem z nimi mieszkaniu jest zgoła wykluczone. Mur, dzielący czarnych od białych, nieco niższy jest, mimoto niewzruszalny. To już nie problem, ale fakt konkretny, którego tykać nie wolno.

Zeller obmyślał następne spotkanie. Pokochał brunatną dziewczynę wszystkimi nerwami. Wiedząc, że nie może mu być towarzyszką życia w znaczeniu wyższem, nie mógł się już obejść bez niej.

Cóż było jednak robić? Najwyżej za dwa tygodnie musiał wracać do Europy, celem objęcia katedry, a trudno było wieść Karolę do wielkiego miasta, by ją tam podziwiano, jak dziwaczne zwierzątko. Przytem wpaść by musiała w niewyraźną zgoła sytuację. Czyż miał porzucić dziewczynę, zostawiając pod opieką jej rodaków?

Zraniłoby to zresztą dotkliwie istotę oddaną mu tak wyłącznie, jak tego dokonać nie może chyba kobieta europejska.

Wszystkie te kwestje znalazły atoli zdumiewające rozwiązanie. Dzienniki ogłosiły przybycie słynnego profesora do Nowego Jorku, reporterzy wysondowali go co do obserwacji i studjów na Południu, jedno z wielkich towarzystw naukowych nadało mu honorowe członkostwo i oto, w niespełna dwa tygodnie po przyjeździe, otrzymał z rektoratu uniwersytetu kolumbijskiego w Nowym Jorku zaszczytną propozycję doskonale honorowanej profesury. (D. c. n.)

Reklama jest dźwignią przemysłu i handlu, kto chce więc pozyskać jak najliczniejszą klijentelę, niech się ogłasza w „Gońcu Częstochowskim", najpoczytniejszym miejscowym organie prasy. — Największy nakład! — Najtańsze pismo! — Największy format! — Dział drobnych ogłoszeń poczynając od 1 zł. 50 groszy. — Ceny prenumeraty i ogłoszeń na I. kol.

Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. — Na zasadzie uchwał Zjazdu Związku Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych, podlegają opłacie. — Do numerów świątecznych i niedzielnych pożądane w interesie klijenteli, aby wszelkie ogłoszenia i komunikaty były nadawane w przeddzień do godziny 10-ej rano.

Redaktor i Wydawca F. D. WILKOSZEWSKI. Kierownik Literacki JAN BARYLSKI.

Odbito na maszynie rotacyjnej we własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego".